

Kartky, dziewczynka z zapałkami

A kiedy sobie tańczę, pijany jak dziś
Myślę, co bym miał w życiu, gdyby nie kilka płyt
I do kogo bym pisał, gdyby nie twoje łzy
I skąd bym miał wiedzieć, że nie ma nieba
A kiedy sobie tańczę zagubiony jak dziś
Pierd* cała branżę i tak nie zna mnie nikt
Patrzę na twoje dziary, każda jak niemy krzyk
I myślę o tamtej, której nie ma
A kiedy sobie tańczę szalony jak ziś
Myślę, co bym miła w życiu, gdybym nie był taki zły
Itak bym to naprawił, gdybyś wróciła ty
I zaczął od nowa, tak jak trzeba

(zwr. 1)

A kiedy sobie tańczę, pijany jak dziś
Myślę, co bym miał w życiu, gdyby nie kilka płyt
I do kogo bym pisał, gdyby nie twoje łzy
I skąd bym miał wiedzieć, że nie ma nieba
A kiedy sobie tańczę zagubiony jak dziś
Pierd* cała branżę i tak nie zna mnie nikt
Patrzę na twoje dziary, każda jak niemy krzyk
I myślę o tamtej, której nie ma
A kiedy sobie tańczę szalony jak ziś
Myślę, co bym miła w życiu, gdybym nie był taki zły
Itak bym to naprawił, gdybyś wróciła ty
I zaczął od nowa, tak jak trzeba

(zwr.2)

Dziewczynka z zapałkami miła tak zimne dłonie
A w mym sercu rozpała prawdziwy ogień
Szukałem jej latarni, ciągle wracam na dworzec
Czekam, aż wysiądzie znów na moim peronie
Dziewczynka z zapałkami zapoznała mnie z chłodem
Pokazała jak wybaczyć i wskazała mi drogę
pamiętam jej źrenice, były czarno-brązowe
Oddam dziś wszystko, żeby znów je mieć

A kiedy sobie tańczę, pijany jak dziś
Myślę, co bym miał w życiu, gdyby nie kilka płyt
I do kogo bym pisał, gdyby nie twoje łzy
I skąd bym miał wiedzieć, że nie ma nieba
A kiedy sobie tańczę zagubiony jak dziś